

**ks. Józef Stala**

## **Etos modlitwy i pracy rodziny w świetle jej „agere”**

Rodzina jako wspólnota miłości i jedności już metafizycznie jest nieporównywalna z żadną inną ludzką społecznością. Na etos rodziny, na jego wartość wpływa jednak sfera podejmowanych przez rodzinę działań, które przez „agere” ma doprowadzić do jej spełnienia. Rodzina ma już w sobie prawdę, która ma się objawić poprzez jej działanie. Prawda ta uobecnia się w postaci dobra, którego podmiotem jest rodzina. Do prawdy o rodzinie dochodzimy przez etos rodziny, jako szczególnej wspólnoty jedności i miłości.

Rodzina jest właściwym miejscem pracy i naturalnym domem modlitwy. Jest zarazem tym szczególnym środowiskiem, w którym modlitwa i praca spotykają się w formie wyjątkowej syntezy. Dom rodzinny jest miejscem, w którym w sposób naturalny następuje wzajemne przenikanie modlitwy i pracy, miejscem, w którym praca uzyskuje przez modlitwę głębszy wymiar.

### **1. Modlitwa i liturgia jako natchnienie pracy ludzkiej**

Transcendencja ludzkiej osoby realizuje się poprzez akt woli, poprzez zdolność bycia podmiotem czynu. Dzięki decyzji swojej woli osoba staje się przyczyną swego czynu. Transcendencja osoby pozwala nam stwierdzić, że jest ona nie tylko miejscem pojawiania się wartości, lecz przede wszystkim autonomiczną podmiotowością, która w sposób wolny stanowi o swym czynie i kieruje różnorodnymi aktualizacjami swej natury, udzielając lub odmawiając im swego przyzwolenia<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Zob. R. BUTTIGLIONE, *Mysł Karola Wojtyły*, Lublin 1996, s. 212.

Dlatego ludzkie działanie, podejmowana przez człowieka praca jest powinnością wypełniającą jego bytowanie na ziemi, pozwala ona dotrzeć do wnętrza człowieka, do jego istoty. Tylko człowiek jest zdolny do pracy, tylko człowiek ją wykonuje. Praca jest dobrem człowieka, dobrem jego człowieczeństwa, gdyż przez nią urzeczywistnia siebie jako człowieka, a także poniekąd bardziej staje się człowiekiem<sup>2</sup>. Praca jest zawsze ujawnieniem podmiotu, przedłużeniem jego istnienia, ujawnieniem istnienia i struktury podmiotu. Po to, aby zaistniała praca, musi istnieć człowiek. Ludzkie „agere” postępuje zawsze za ludzkim „esse”<sup>3</sup>.

Człowiek poprzez pracę uczestniczy w stwórczym dziele Boga, w jego zbawczych zamierzeniach w stosunku do człowieka i świata, pogłębia z nim przyjaźń<sup>4</sup>. Jednak życie ludzkie ani się w całości nie sprowadza do pracy, ani też w całości nie może się w niej wyczerpywać. Człowiek ma również niezbywalne prawo do odpoczynku i odnawiania zużytych w pracy sił, ale również część koniecznych dla siebie wartości czerpie z przestrzeni wewnętrznej, jaką jest życie kontemplatywne<sup>5</sup>.

Modlitwa i liturgia są szczególnym uświęceniem pracy, przypominają, iż jest ona współdziałaniem z Bogiem i posiada swój nadprzyrodzony wymiar. Wszyscy członkowie chrześcijańskiej rodziny, wspólnoty osób realizujących się w czynie, doskonalą się zarówno przez modlitwę, jak i przez pracę. Przez modlitwę dokonuje się szczególny akt uświęcenia domu jako miejsca pracy, miejsca, gdzie praca przepojona jest duchem Ewangelii. Rodzina jest więc miejscem ucłowieczenia zarówno świata, jak i samej pracy.

Rodzina winna być miejscem głębokiej harmonii pomiędzy pracą a modlitwą, jako prawdziwym natchnieniem do podejmowania różnorodnie rozumianej pracy. Poprzez modlitewny dialog z Bogiem całej wspólnoty rodzinnej, cała treść życia rodzinnego, wszystkie jego okoliczności, a więc również i praca, pojmowane są jako powołanie Boże i aktualizowane jako synowska odpowiedź na Jego wezwanie<sup>6</sup>.

---

<sup>2</sup> Zob. *Laborem exercens*, nr 9 (odtąd: LE).

<sup>3</sup> Zob. K. WOJTYŁA, *Osoba i czyn*, Lublin 1994, s. 113–114.

<sup>4</sup> Zob. LE 24.

<sup>5</sup> Zob. LE 25.

<sup>6</sup> Zob. FC 59.

Modlitwa stanowi istotną część życia chrześcijańskiej rodziny, stanowi niejako jej centrum, gdyż jest najważniejszym wyrazem prawdy o człowieku, warunkiem jego autentycznej wolności. Dlatego modlitwa nie jest wcale ucieczką od codziennych obowiązków, lecz stanowi dla rodziny chrześcijańskiej jeszcze większą zachętę do podejmowania i wypełniania wszystkich swoich odpowiedzialnych zadań<sup>7</sup>.

W tym sensie skuteczny udział w życiu i misji Kościoła w świecie jest proporcjonalny do intensywności modlitwy, w której rodzina chrześcijańska jednoczy się z Chrystusem Panem<sup>8</sup>. Płodność rodziny chrześcijańskiej, również w aspekcie podejmowanej przez jej członków pracy, zasilana jest więc przede wszystkim przez życie modlitewne i ofiarowanie samych siebie. Bez tego dodatkowego umocnienia ludzkiej pracy trudno byłoby mówić o wkładzie rodziny dla postępu ludzkiego, dla przemiany świata, dla jego ucłowieczenia<sup>9</sup>.

Chrześcijańska rodzina staje się Kościołem domowym przez to wszystko, co jednoczy ją jako wspólnotę osób. Podejmowana przez członków rodzinnej wspólnoty praca, która swoją siłę czerpie z liturgii domowej, przyczynia się do szczególnej jedności wszystkich członków rodziny, do pogłębienia łączącej ich miłości. Codziennym wyrazem tej miłości jest właśnie praca. Przez nią człowiek, podobnie jak św. Józef w Nazarecie, stara się zapewnić utrzymanie swojej rodziny<sup>10</sup>.

Rodzina z Nazaretu jest nie tylko w porządku zbawienia i świętości przykładem i wzorem dla ludzkich rodzin. Również i w aspekcie pracy, szczególnie pracy Jezusa przy boku Józefa – cieśli, zostaje wyniesiona na doskonalszy poziom praca dokonująca się w rodzinie. Praca znalazła swoje szczególne miejsce w Ewangelii. Wraz z człowieczeństwem Syna Bożego została ona przyjęta do tajemnicy Wcielenia. Została też w szczególny sposób odkupiona. Józef z Nazaretu, przez swój warsztat, przy którym pracował razem z Jezusem, przybliżył ludzką pracę do tajemnicy Odkupienia. Ważną rolę w procesie ludzkiego wzrastania Jezusa odgrywała cnota pracowitości<sup>11</sup>.

Ze względu na wielkie znaczenie pracy w życiu rodziny, wszyscy jej członkowie powinni dobrze rozumieć i w pełni przeżywać jej sens.

---

<sup>7</sup> Zob. FC 62.

<sup>8</sup> Zob. DA 4.

<sup>9</sup> Zob. FC 62.

<sup>10</sup> Zob. *Redemptoris Custos*, nr 22 (odtąd: RC).

<sup>11</sup> Zob. RC 23.

Przez pracę, przez zwyczajne, codzienne zajęcia, życie rodzinne otrzymuje dar szczególnego uświęcenia, który dostępny jest każdemu człowiekowi. Św. Józef wciąż pozostaje wzorem tego, jak być dobrym i autentycznym naśladowcą Chrystusa poprzez cnoty tak bardzo zwyczajne, ludzkie i proste, byleby były one prawdziwe i autentyczne<sup>12</sup>.

Dom rodzinny przez pracę może otrzymać dar prawdziwego uświęcenia, pogłębienia więzów łączących jej członków. Nie można jednak zapominać, że tak jak nad pracą Cieśli w domku nazaretańskim rozpościerał się klimat milczenia i modlitwy, powinien on towarzyszyć również pracy dokonującej się we wspólnocie rodzinnej<sup>13</sup>. Praca pogłębia nie tylko życie religijne chrześcijańskiej rodziny, ale ma też olbrzymie znaczenie dla odpowiedniego wychowania dorastających w rodzinie dzieci<sup>14</sup>.

Praca nie może być nigdy podejmowana jako konieczność dostarczenia przez zamężne kobiety i matki swojej rodzinie warunków do egzystowania rodziny. Bardzo istotną rzeczą jest tu przewycięzanie mentalności, według której większy zaszczyt przynosi kobiecie praca poza domem niż praca w rodzinie. Wymaga to jednak, by mężczyźni poważali kobiety z całym szacunkiem dla ich godności i aby społeczeństwo stworzyło odpowiednie warunki sprzyjające pracy domowej<sup>15</sup>.

We wzajemnych stosunkach członków wspólnoty rodzinnej, kierowanych prawem bezinteresowności i szacunku dla każdej innej osoby, ludzka praca przybiera postać gotowości służenia i głębokiej solidarności. Dom rodzinny jest przykładem dla szerszych kontaktów społecznych w duchu szacunku i sprawiedliwości. Dlatego rodzina stanowi najskuteczniejsze źródło humanizacji społeczeństwa, czyni życie naprawdę ludzkim, zwłaszcza przez to, że przechowuje cnoty i wartości przez człowieka często zapomniane<sup>16</sup>.

Umieszczenie ludzkiej pracy w kontekście tych wartości przeciwdziała jej depersonalizacji i związanymi z nią działaniami przeciwnymi godności każdej ludzkiej osoby. Nie można zapominać, że każda ludzka praca, zarówno fizyczna jak i umysłowa, łączy się nie-

---

<sup>12</sup> Zob. RC 24.

<sup>13</sup> Zob. RC 25.

<sup>14</sup> Zob. LE 19.

<sup>15</sup> Zob. FC 23.

<sup>16</sup> Zob. FC 43.

odzownie z trudem, czego przejmujący wyraz znajdujemy w Księdze Rodzaju, gdzie pierwotne błogosławieństwo pracy zostało przeciwstawione jej przekleństwu, jakie przyniósł ze sobą grzech<sup>17</sup>.

Pot i trud, jaki w obecnych warunkach ludzkości związany jest nieodzownie z pracą, daje jednak chrześcijaninowi, który jest wezwany do naśladowania Chrystusa, możliwość uczestniczenia z miłością w dziele, które Chrystus przyszedł wypełnić. Chrystus ponosząc śmierć za wszystkich, uczy nas swoim przykładem, że trzeba także nieść krzyż, którym jest praca, oczyszczając w ten sposób i umacniając te szlachetne pragnienia, dzięki którym rodzina ludzka zabiega o uczynienie życia ludzkiego bardziej ludzkim i o poddanie całej ziemi temu celowi<sup>18</sup>.

Chrześcijanin, który wsłuchuje się w słowo Boga Żywego, łącząc pracę z modlitwą, powinien wiedzieć, iż praca zajmuje ważne miejsce nie tylko w postępie ziemskim, ale także we wroście królestwa Bożego<sup>19</sup>. Modlitwa i praca, przenikając się wzajemnie, dokonują więc uświęcenia domu rodzinnego jako miejsca ludzkiej pracy pogłębianej życiem modlitwy.

Praca podejmowana dla rodziny jest ukierunkowana istotowo ku rodzinie, uzyskuje swój pełny, humanistyczny i personalistyczny charakter. Praca połączona organicznie z modlitwą ujawnia prawdziwe oblicze człowieka jako podmiotu chwały Boga.

## 2. Ewangeliczne zasady życia rodzinnego

Rodzina jest wspólnotą osób, która w swojej codziennej egzystencji musi kierować się określonymi zasadami. Jeśli chce być rzeczywistością wspólnotą miłości i życia, muszą być to zasady oparte na duchu Ewangelii, na właściwej hierarchii wartości. Przeciwstawiają się one cywilizacji konsumizmu, spożycia, która prowadzi do radykalnego nienasycenia ludzkich pragnień, zachwiania właściwej im hierarchii, która sprawia bardzo często, że te najważniejsze nie zostają nigdy zaspokojone. Zło nie polega na „mieć” jako takim, ale na takim „posiadaniu”, które nie uwzględnia jakości i uporządkowanej

---

<sup>17</sup> Zob. RC 27.

<sup>18</sup> Zob. KDK 38.

<sup>19</sup> Zob. RC 27.

hierarchii posiadanych dóbr. Jakości i hierarchii, które płyną z porządkowania dóbr i dysponowania nimi „byciu” człowieka i jego prawdziwemu powołaniu<sup>20</sup>.

Posiadanie rzeczy i dóbr samo przez się nie doskonali podmiotu ludzkiego, jeśli nie przyczynia się do dojrzewania i wzbogacenia jego „być”, czyli do urzeczywistnienia powołania ludzkiego jako takiego<sup>21</sup>. Dlatego prawdziwym znakiem osiągnięcia bardziej ludzkich warunków życia, rzeczywistego humanizmu i postępu cywilizacyjnego jest wzrost poszanowania godności drugich, nastawienie w duchu ubóstwa, współdziałanie dla dobra wspólnego, uznanie przez człowieka najwyższych wartości i samego Boga, jako ich twórcy i celu, a nie sam wzrost dóbr konsumpcyjnych<sup>22</sup>.

Nikommu nie wolno używać dóbr zbywających mu, zatrzymywać ich jedynie dla prywatnej korzyści, gdy innym brakuje tego, co jest konieczne do życia<sup>23</sup>. Właśnie w rodzinie, uświęconej przez Boga wspólnocie życia, gdzie różne pokolenia spotykają się, pomagają sobie wzajemnie w osiąganiu pełniejszej mądrości życiowej, godzenie praw poszczególnych osób z wymaganiami życia społecznego nabiera szczególnego znaczenia<sup>24</sup>.

Człowiek w środowisku rodzinnym otrzymuje główne i podstawowe zasady życia oparte na właściwej hierarchii wartości, na primacie człowieka przed przedmiotami i miłości nad zyskiem<sup>25</sup>.

Zasady te przeciwstawiają się społeczeństwu zamkniętemu w kręgu indywidualistycznej, materialistycznej i hedonistycznej interpretacji ludzkiej egzystencji, gdzie jedynym ideałem życiowym staje się dobrobyt materialny, osiągnięty za wszelką cenę. Odrzuca się wtedy wszystko, co wiąże się z ofiarą, a prymat być nad mieć zostaje przesłonięty przez wyłączną troskę o rzeczy, co powoduje, że wartość osoby oraz relacji międzyludzkich przeżywa się nie według logiki daru i bezinteresowności, lecz według egoistycznej logiki posiadania, a także instrumentalnego stosunku do drugiego człowieka<sup>26</sup>.

---

<sup>20</sup> Zob. SRS 28.

<sup>21</sup> Por. KDK 35.

<sup>22</sup> Por. *Populorum progressio*, nr 21 (odtąd: PP).

<sup>23</sup> Por. PP 23.

<sup>24</sup> Por. PP 36.

<sup>25</sup> Por. PP 38.

<sup>26</sup> Zob. *Pastores dabo vobis*, nr 8 (odtąd: PDV).

Równocześnie jednak widoczna jest również coraz mocniej tęsknota za ideałem wzajemnych związków między ludźmi, zwłaszcza na płaszczyźnie życia rodzinnego, opartych na bezinteresownym stylu życia, solidaryzującym się z potrzebującymi pomocy<sup>27</sup>.

Tę tęsknotę ludzkiej rodziny za wzorcem życia rodzinnego najlepiej realizuje Święta Rodzina z Nazaretu, która jest pierwowzorem i przykładem wszystkich rodzin chrześcijańskich, wzorem i duchowym źródłem każdej chrześcijańskiej rodziny<sup>28</sup>. Nazaret jest prawdziwą szkołą Ewangelii. W nazaretańskim domu każdy przeżywa własną misję w doskonałej harmonii z innymi członkami Świętej Rodziny. Miłość kształtowała życie Świętej Rodziny, zarówno w ubóstwie w Betlejem, jak i na uchodźstwie w Egipcie, a potem po powrocie w Nazarecie<sup>29</sup>.

Dlatego Święta Rodzina jest prototypem chrześcijańskiej rodziny, a to głębokie podobieństwo zachodzi już z racji wspólnotowego jej charakteru, opartego na wierze, nadziei i miłości<sup>30</sup>. Jezus wychowany w Świętej Rodzinie, opartej na duchu ewangelicznego ubóstwa, postawił rodzinę chrześcijańską w centralnym miejscu tajemnicy zbawienia, dowartościował i uświęcił wspólnotę małżeńską i rodzinną. Dzięki tej Bożej strukturze Rodziny z Nazaretu, stała się ona źródłem pomocy, siły i błogosławieństwa<sup>31</sup>.

Dlatego zadaniem każdej chrześcijańskiej rodziny jest współpraca z łaską i świętością Jezusowej Rodziny. Wspólnota małżeńsko-rodzinną naśladując Nazaretańską rodzinę, staje się wspólnotą, gdzie prymat osoby nad rzeczą a miłości nad zyskiem jest zasadą codziennego życia. Wypływa on z głębokiej świadomości, że ludzka osoba jest szczytową formą bytu, a wszystko, co istnieje jakoś wokół człowieka, jest czymś wtórnym w stosunku do osoby. Wszystko, co jest rzeczą w stosunku do bytu osobowego, może być uznane tylko za środek i narzędzie, którego wartość mierzy się przyporządkowaniem do bytu osobowego. Takie rozumienie człowieka warunkuje

---

<sup>27</sup> Por. PDV 9.

<sup>28</sup> Por. FC 86.

<sup>29</sup> Por. RC 21.

<sup>30</sup> Por. KK 8.

<sup>31</sup> Por. E. i M. MARCZEWSKY, *Życie duchem Nazaretu. Nazaretański charakter życia małżeńskiego i rodzinnego*, w: *Drogi świętości*, pr. zb., red. W. Słomka, Lublin 1981, s. 79–88.

prymat moralności życia rodzinnego, czy w ogóle wspólnotowego, prymat miłości nad zyskiem<sup>32</sup>.

Nosicielką tych podstawowych ludzkich wartości jest przede wszystkim rodzina. To w jej codziennej egzystencji dokonuje się rozwój postawy odpowiedzialności wszystkich jej członków, dorastanie do kierowania się szczególnie rodzinną zasadą ekonomii. Tutaj człowiek kształtuje w sobie taką osobowość moralną, która pozwala mu utożsamiać się z potrzebą drugiego, z jego radością i jego bólem. Tutaj człowiek uczy się żyć w etosie, czyli w takiej duchowej przestrzeni, która należy zawsze i nieodwołalnie zarazem do niego i do innych<sup>33</sup>.

W kontekście tej swoistej ekonomii życia rodzinnego, opartego na duchu służby, współpracy wszystkich członków rodziny, staje się możliwe stworzenie przez nią rzeczywistej wspólnoty miłości. Wspólnota ta, kierując się zasadami miłości, staje się domem gościnnym dla każdego człowieka, troszczącym się o jego potrzeby, otwartym na swoje zadania społeczne<sup>34</sup>.

Cnoty ewangeliczne w życiu rodziny posiadają szczególne znaczenie, gdyż objawione zostały przez Chrystusa. To Jego obecność w życiu rodziny sprawia możliwość budowania wspólnoty życia rodzinnego opartego na zasadach Ewangelii. Dzięki realizacji tych cnót i zasad ewangelicznych rodzina uobecnia i zapowiada chwałę życia Zmartwychwstałego. Dzieje się tak wtedy, gdy w etos życia rodzinnego wbudowany jest etos Ewangelii, etos naśladowania Chrystusowego ubóstwa, pokory, posłuszeństwa i innych cnót ewangelicznych. Rodzina chrześcijańska ubogacona tymi cnotami w sposób szczególnie objawia rysy przyszłego królestwa, a więc nie zamyka się jedynie w perspektywie doczesności. „Rodzina chrześcijańska pełnym głosem oznajmia zarówno obecne cnoty królestwa Bożego, jak i nadzieję błogosławionego życia”<sup>35</sup>.

Aby realizować swój charyzmat, być wierną cnotom ewangelicznym, powinna rodzina swoją codzienną egzystencję przenikać duchem wiary, naśladując Chrystusa i Jego miłość. Powinna wsłuchiwać się w polecenia apostoła: „zarządzajcie potrzebom, przestrzegaj-

---

<sup>32</sup> Por. M. KRĄPIEC, *Cywilizacja miłości spełnieniem osoby*, w: *Człowiek w poszukiwaniu zagubionej tożsamości*, pr. zb., Lublin 1987, s. 238–239.

<sup>33</sup> Por. R. BUTTIGLIONE, *Myśl Karola Wojtyły*, dz. cyt., s. 314–315.

<sup>34</sup> Por. FC 44.

<sup>35</sup> KK 35.



cie gościnności<sup>36</sup>, by dzieląc się miłością, umiała przyjąć każdego potrzebującego. Rodzina chrześcijańska, ożywiona i podtrzymywana przykazaniem miłości, żyje gościnnością, szacunkiem i służbą każdemu człowiekowi, w którym zawsze dostrzega godność osoby i dziecka Bożego. Winno się to dokonać przede wszystkim wewnątrz i dla dobra małżeństwa oraz rodziny, poprzez codzienny trud tworzenia autentycznej wspólnoty osób, której podstawą jest i którą zasilają wewnętrzna komunika miłości<sup>37</sup>.

Komunia ta, oparta na właściwej hierarchii wartości, doskonali się poprzez swoją codzienną egzystencję. Szczególnej wymowy nabiera tu otwartość domu rodzinnego, jego gościnność, przejawiająca się najpełniej w symbolice chleba i dzielenia się nim. W rodzinie najpełniej można zrozumieć, iż dobro jest tylko wówczas sobą, gdy się je tworzy i dzieli z innymi, gdyż do jego natury należy upowszechnianie go. Im bardziej dobro jest wspólne, tym bardziej jest też własne: moje-twoje-nasze. Taka jest wewnętrzna logika bytowania w dobru, bytowania w prawdzie i miłości, do której powołany został człowiek. Zgodnie z tą logiką jego bytowanie staje się prawdziwie bezinteresownym darem<sup>38</sup>.

W rodzinie opartej na specyficznej ekonomii rodziny – ekonomii miłości, każdy człowiek jest darem dla całej rodziny i sam obdarowuje ją swoim osobowym bogactwem.

### **3. Etos rodziny a kryteria oceny stosunków społecznych**

Rodzina chrześcijańska, budowana według zasad ekonomii miłości, jest powołana do tego, by dla całego świata być znakiem jedności i nadziei<sup>39</sup>. Jej wkład w życie społeczne, budowanie kultury i cywilizacji nie zamyka się tylko w dziedzinie prokreacji i wychowania, ale przejawia się w szeroko rozumianych zadaniach społecznych i kulturotwórczych<sup>40</sup>. Rodzina chrześcijańska może tego dokonać przez

---

<sup>36</sup> Rz 12, 13.

<sup>37</sup> Zob. FC 64.

<sup>38</sup> Zob. LR 10.

<sup>39</sup> Por. FC 48.

<sup>40</sup> Por. FC 44.

czynne i odpowiedzialne zaangażowanie się na rzecz autentycznie ludzkiego dorastania społeczeństwa i jego instytucji<sup>41</sup>.

Étos rodziny odgrywa szczególną rolę w ocenie ludzkiej kultury i ludzkich stosunków społecznych. Jego zachowanie wpływa na personalizację stosunków społecznych, ludzkiej kultury, a równocześnie jest miarą ich oceny. Dzieje się tak dlatego, że to właśnie dom rodzinny jest prawdziwym światem człowieka i powinien on posiadać bezwzględny prymat przed szeroko rozumianym światem. Dom jako świat osoby, małżeństwo i rodzina, są szczególnym załącznikiem odnowy społeczeństwa, źródłem, dzięki któremu życie staje się bardziej ludzkie. W rodzinie najpełniej uwydatnia się prymat ludzkiej osoby przed społeczeństwem, kulturą czy cywilizacją. To człowiek jest ich główną miarą. Ich głównym celem musi pozostawać zawsze rozwój człowieka jako osoby, jako podmiotu życia społecznego i cywilizacji. Kultura tworzona przez człowieka jest zakorzeniona w jego naturze i egzystencji. Wymiary i wartości personalistyczne z istoty muszą stanowić kryterium oceny życia społecznego, oceny kultury, zasadę jej ocalenia, trwałości oraz ukierunkowanie jej rozwoju. Dynamizm kultury intendującej w kierunku kultury na miarę osoby, zależy od dynamizmu wewnątrz rodziny. Im bardziej rodzina staje się chrześcijańska, tym bardziej staje się ludzka, tym bardziej staje się ludzka kultura i życie społeczne.

Przyszłość człowieka na ziemi związana jest z rodziną, od niej zależy ludzka kultura oraz przeciwstawianie się tendencjom antyrodzinnym w teorii kultury i społeczeństwa. W tym wymiarze horyzontalnej doczesności rodzina stanowi centrum i ostoję prawdy moralnej. W rodzinie dokonuje się początek istnienia świadomości prymatu wartości moralnych oraz kształtowanie sumienia moralnego<sup>42</sup>.

To wychowanie do moralności nie ma tylko charakteru jednostkowego. Dojrzeć do współżycia, odznaczając się już na tym etapie swoistą ogólnością, jest dojrzywaniem do życia w społeczeństwie i kulturze. W wymiarze wertykalnym rodzina zostaje wyniesiona na plan specjalnego posłannictwa. Jest w świetle Bożego planu depozytariuszem wartości budujących człowieka, ludzkość, Kościół i wiarę. Małżeństwo, a potem rodzina, jest pierwszą formą, w której jednostki ludzkie substancjalnie osobowo zaczynają współistnieć jako

---

<sup>41</sup> Por. FC 48.

<sup>42</sup> Zob. FC 8.

pewna rzeczywistość ponadindywidualna. Ontologicznie rzecz biorąc, rodzina w sensie właściwym funduje społeczność. Społeczny wymiar ludzkiego sposobu życia i jego wytwory stanowią właśnie kulturę. Kultura ludzka zależy od społecznego bytu człowieka, którego fundamentem jest personalistyczna konstytucja rodziny. Swój system sprzężeń zwrotnych powoduje tu wzajemne wpływy i reakcje. Stąd waga odpowiedzialności, jaka stoi przed ocaleniem etosu rodziny, jako środowiska, w którym najistotniejsze są wartości osobowe. Są one podstawą do przekształcania się rodziny w coraz bardziej trwalszą wspólnotę miłości.

W rodzinie dokonuje się równocześnie funkcja obrony tych wartości osobowych, tak istotnych dla życia społecznego oraz realizuje się funkcja dawania tym wartościom świadectwa. Etos rodziny przeciwstawia się antykulturze o tendencjach antypersonalistycznych, absolutyzujących wartości utylitarne, afirmujących zwłaszcza materialną stronę życia, deprecjujących indywidualizm człowieka. Przejawy tych zagrożeń: aborcja, eutanazja, mentalność bezdzietności, są przyczyną schorzeń kultury. Znajdują się one u samych jej początków, bo w strukturze rodziny, a grożą zerwaniem podstawowych więzi utrzymujących tę strukturę, szczególnie przez błędne pojmowanie i przeżywanie ludzkiej wolności<sup>43</sup>.

Zrozumienie istoty wartości personalnych, zapewnienie każdej ludzkiej osobie należnego jej szacunku, nie mogą być nigdy rozumiane jako wartości tradycyjne czy anachroniczne. Zagrożenia wynikające z takiej ich oceny prowadzą do płynącej z wielu miejsc na rodzinę presji, by uczynić antywartości zasadami jej codziennego życia<sup>44</sup>.

Rodzina chrześcijańska pozostaje wspólnotą będącą szansą i nadzieją dla ludzkiej kultury, najskuteczniejszym narzędziem humanizacji społeczeństw. Wciąż posiada jeszcze i wyzwala z siebie potężne energie, które są zdolne pokonać te antywartości<sup>45</sup>.

Rodzina nie tylko uczestniczy w całym bogactwie kultury, ale staje się katalizatorem życia społecznego i dziedzictwa kulturowego, będąc zarazem jego mikrokosmosem. Przekazując życie, wychowując w miłości i uzdalniając do wierności, przygotowuje przyszłe pokolenia małżonków do podjęcia sakramentalnego depozytu; tym samym stanowi o kontynu-

---

<sup>43</sup> Por. FC 6.

<sup>44</sup> Por. FC 76–77.

<sup>45</sup> Zob. FC 43.

acji społeczeństwa i kultury w ich wymiarach fundamentalnych. Jan Paweł II mówi wyraźnie o powinności każdej władzy popierania i obrony etosu rodziny, a także o tym, by rodziny coraz lepiej uświadamiały sobie własną rolę współtwórców polityki rodzinnej oraz odpowiedzialnych podmiotów przemiany społeczeństwa<sup>46</sup>.

W tej perspektywie jawi się w sposób właściwy funkcja najbardziej swoista rodziny chrześcijańskiej widzianej w świetle zadań, które z powołania Bożego ma określać w historii<sup>47</sup>. Jest to funkcja ewangelizacji świata i kultury. Ocena tego świata i tej kultury jest nierozzerwalnie związana z zachowaniem etosu rodziny, z przekształcaniem domu rodzinnego w świat coraz bardziej ludzki. Przekazany przez rodzinę etos rozszerza się w kierunku całego narodu, a następnie całej ludzkości. Chrześcijaństwo, chociaż nie utożsamia się z żadną kulturą, może wejść w przymierze z pozytywnymi elementami każdej kultury, przeciwstawia się jednak zarazem tym elementom, które pozostają w sprzeczności z prawdą, dobrem i pięknem<sup>48</sup>.

Zachowanie etosu rodziny zmierza przede wszystkim do uświadomienia właściwego przeznaczenia ludzkiej osoby. Jest on przeciwstawny materialistycznej doktrynie przekształcania świata i wizji wychowania człowieka zapominającej o jego transcendentnym przeznaczeniu. Dopiero to przeznaczenie otwiera możliwość pełnego zrozumienia ludzkiej „praxis”. Kategoria osoby musi stać się kluczowym pojęciem sporu o człowieka, w którym uczestniczy także chrześcijaństwo<sup>49</sup>.

Człowiek działając, nie tylko spełnia różnego rodzaju czyny, ale także staje się przez nie sobą: spełnia siebie w nich<sup>50</sup>. Taka koncepcja człowieka nadaje życiu społecznemu, kulturze przez niego tworzonej zupełnie inne znaczenie. W tej perspektywie kultura nie jest abstrakcyjną, nie związaną z ludzką walką o życie wiedzą, lecz właściwą miarą, według której człowiek rozumie rzeczywistość i wchodzi z nią w relację spotkania i wzajemnego daru; daru, który obejmuje zarówno innych ludzi, jak i świat pozaosobowej natury. Kultura jest uzdolnie-

---

<sup>46</sup> Por. FC 44.

<sup>47</sup> Por. FC 17.

<sup>48</sup> Por. R. BUTTIGLIONE, *Mysł Karola Wojtyły*, dz. cyt., s. 316.

<sup>49</sup> Por. K. WOJTYŁA, *Problem konstytuowania się kultury poprzez ludzką praxis*, RF 27 (1979) z. 1, s. 11.

<sup>50</sup> Por. tamże, s. 11.

niem do miłowania, respektowania i używania wszystkich rzeczy wedle właściwej im godności. W perspektywie stworzenia człowieka przez Boga człowiek nie może panować nad światem w sposób arbitralny. W centrum swoich relacji do natury znajduje się moment kontemplacji, podziwu dla świata i innych ludzi. Poprzez ludzką „praxis” konstryuuje się kultura, jeśli człowiek nie jest tylko niewolnikiem działania, wykonywania różnych prac, ale o ile odnajdzie z nimi poczucie łączności przez Boga Stworzyciela<sup>51</sup>.

Istniejąc w świecie, robi on wszystko, by przez swoją „praxis” promieniować człowieczeństwem na całą naturę, realizować odwieczny plan Stwórcy, którego stał się uczestnikiem przez swą rozumność i wolność<sup>52</sup>.

To promieniowanie człowieczeństwem dokonuje się najpełniej i w najbardziej naturalny sposób w wymiarze życia rodzinnego. Tutaj najlepiej widoczny jest prymat każdej ludzkiej osoby przed światem, tu najłatwiej ocalić człowieka od jego uprzedmiotowienia. Dom rodzinny jest rzeczywistym światem osób zmierzającym do ich pełnej komunii. Etos rodziny staje się więc najważniejszym kryterium oceny ludzkich społeczeństw i tworzonej przez nich kultury.

---

<sup>51</sup> Por. tamże, s. 16.

<sup>52</sup> Por. tamże, s. 15.

## GEBETS- UND ARBEITSETHOS DER FAMILIE IM LICHTER IHRER „AGERE“ Zusammenfassung

Familie als Liebes- und Einheitsgemeinschaft, schon methaphysisch genommen, läßt sich keiner menschlichen Gesellschaft vergleichen. Auf das Familienethos, auf seinem Wert, haben jedoch die durch die Familie übernommenen Aufgaben Einfluß. Diese Aufgaben sollen durch das „agere“ zur Erfüllung der Familie führen. Die Familie trägt schon in sich die Wahrheit, die sich durch ihre Aktivität sichtbar machen sollte. Diese Wahrheit wird durch das Gut, dessen Subjekt die Familie ist, vergegenwärtigt. Die Wahrheit über die Familie wird durch das Familienethos, als besondere Liebes- und Einheitsgemeinschaft, erfahrbar.

Die Familie ist der eigentliche Ort der Arbeit und das natürliche Bethaus. Sie ist zugleich ein besonderes Milieu, wo das Gebet und die Arbeit eine einzigartige Synthesis bilden. Das Elternhaus ist auch der Ort, in dem auf eine natürliche Weise ein Durchdringen von Gebet und Arbeit zustande kommen, der Ort, wo die Arbeit durch das Gebet eine tiefere Dimension erreicht.